

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 1 Lipca r. s. 1832 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 Czerwca.

Przez nay wyższe ukazy: do Rządzącego Senatu: 4 b. m. Naczelnik miasta Taganrogu Rz. R. St. Dunajew na własną prośbę otrzymuje zupełne uwolnienie od służby, z pensją 2000 r. i z dawną rangą Jenerał-majora; na miejsce jego mianowany Ekaterynostawski Cyw. gubernator R. R. Stanu baron Frank; sprawowanie zaś tego ostatniego urzędu polecone zostaje Wice-Gubernatorowi Tauryckiemu Radcy Stanu Longinow.

Do Kapituty Orderów: 20 maja b. r. Mianowani zostają kawalerami orderu S. Stanisława 3 klasy: (w liczbie innych) Assesorowie Kolligialni, Radcy Rządów Gubernialnych: Podolskiego, Pawlinowski i Mińskiego Czmychow; tegoż orderu 4 klasy Radcy honorowi: Członek niezmienny Wołyńskiego urzędu Powszeczney Opięki Krynicki i zarządzający kancelaryą Wołyńskiego Cyw. guo. Expedytor Malewicz.

— P. Minister Spraw Wewn. 25 maja b. r. oznaymit Rządzącemu Senatowi, że, na prośbę mieszczan miasta Olgopola (w gub. Podolsk.) Prokofijewa i Potopotowa, o zrównaniu ich, co do praw i przywilejów, z mieszkańcami innych miast i o uwolnienie od opłaty za używane przez nich miejskie grunta, Cesarz Jmć raczył rozkazać: a) ustanowić w Olgopolu Ratusz (Pamymy) dla kupców i mieszczan na zasadzie praw ogólnych; b) przenieść doń z Bałteckiego Magistratu wszystkie interesse, tyżące się Olgopolskich mieszkańców; c) kosza na zafożenie i utrzymywanie nowego Ratusza będą zafożone przez kupców i mieszczan Olgopola i jego powiatu, tak chrześcijan jak żydów, według własnego ich rozkładu; i nakoniec, d) prośbę wspomnianych mieszczan o uwolnienie ich od ziemskiego podatku, zostawić bez skutku.

Ukazy Rządzącego Senatu 1go Departamentu. 1) 2 b. m. O zobowiązaniu lekarzy rządowych, a w ich nieobecności, wolnopracujących, do stawienia się na wezwanie policyi, dla dania pomocy ludziom karanym cielesnie, z wyroku sądowego — 2) 9 b. m. O wydawaniu pensyi urzędnikom, zastępującym docześnie innych. W takim razie otrzymują oni pensye, nie za obie posady, lecz większą ze dwóch. — 3) tegoż dnia. Na fabryki i rękodzielnie wszelkiego rodzaju właścicieli prywatnych rozciągnięte zostaje prawo § 718 Ustawy Górniczey, to jest, iż lekarz wolny, przyjęty przez właściciela do zakładu, zwłaszcza znacniejszego, ma się liczyć w służbie rządowej. Właściciel, który zechce zapewnić swemu lekarzowi takowy przywilej, powinien prosić o to przez Ministerstwo Skarbu, które, wzięwszy na uwagę miejscowe okoliczności i liczbę ludzi w zakładzie pracujących, porozumie się w tym względzie z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a to ostatnie przedstawi Komitetowi PP. Ministrów. — 4) 11 b. m. O wytrąceniu z summy umówionej za oddanie do wojska najtych Finlandczyków, po 10 rubli assygnacyynych na rzecz Finlandzkiej ekspedycyi pasportów. — 5) tegoż dnia. O usunięciu od służby i nieprzyymowaniu nadal do żadney inney Audytora 13 klasy Aferowa. — 6) tegoż dnia. Z ogłoszeniem następnego zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. Pana 3 maja b. r. „Ustanawia się za ogólne prawidło, iż osoby Rzymsko-Katolickiego Duchowienstwa, przy mianowaniu ich przełożonemi kościołów lub klasztorów, tudzież Członkami Konsystorzów lub Deputatami duchownemi do zasiadania w sądownictwach świeckich, powinny wykonać przy-

„sięgać na wierność urzędowania.” — 7) 14 b. m. O pięcioletnim przywileju danym mechanikowi Schoedel na wydoskonaloną przez niego camera-obscura. — 8) tegoż dnia. Iż sztrafy wybierane w sprawach o przemycanie trunków, mają być odsyłane do kass powiatowych (kashayenichny), z kąd będą wydawane, komu należą. — 9) 16 b. m. (z 2go oddz. 6 Departamentu). Z powodu wydarzonej w Kurskiej gubernii sprawy Kryminalney, zastrzega się powszechnie, iżby sądy niższe ziemskie, nie dawały nikomu biletów czyli pasportów, na pobyt w obcych guberniach i miastach, gdyż, podług prawa, takowe pasporta powinny być drukowane i wydawane: niebędącym w służbie szlache i mającym rangi, przez Rządy Gubernialne; kupcom i mieszczanom, przez Magistraty, Rady i Ratusze, włościanom zaś, przez kassiera powiatowego. (T.P.)

Warszawa d. 1 lipca.

Panna Eliza Garnerin, otrzymawszy pozwolenie Zwierzchności, wznieś się wkrótce poraz 37my balonem w powietrze, i spuści się potem za pomocą spadochronu. Wprzód, nim to uskuteczniom zostanie, każdego dnia na salach w pawilonie pałacu Saskiego, dla ciekawych tłumaczone będzie, przy pomocy machin i aparatów, całe postępowanie, jakie przy tego rodzaju doświadczeniach Panna Garnerin z balonem i spadochronem zachowuje.

W mieście Raciążu wydarzył się w tych dniach zatrważający, lecz zarazem nauczający przypadek. Kilka osób po zwyczajnym obiedzie dostało pewnego rodzaju odurzenia i obłąkania, jakie się po zatruciu jakową substancją narkotyczną wydarzać zwykło. Staranne śledztwo przyczyny tego wypadku okazało: że szpinak, który osoby te jadły na obiad pomieszany był z liśćmi trującay i odurzającey rośliny Dondery (*Datura Stramonium*). Podobieństwo młodych liści tego ziela do liści szpinaku, stało się powodem zbierającym je, do tej okropney pomyłki, która, przynajmniej w tym razie, prócz ciężkiej słabości wszystkich uczestników obiadu, smutniejszych nie pociągnęła skutków. Baczne oko łatwo jednak rozpozna liście Dondery od liści szpinakowych: jakoż ostatnie mają brzegi równe i gładkie, pierwsze zaś są nierówne i ząbkowato wycinane, któryto charakter w miarę ich wykształcania się coraz wydatniejszym się staje, i zamienić je za inne nie pozwala.

(G.W.)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 20 czerwca.

Donoszą z Tryestu pod dniem 15 czerwca, że Cesarstwo Ichmość Cesarz i Cesarzowa zaszczytliłi miasto to swoją bytnością. Cesarz Jegomość raczył udzielić u siebie niektórym osobom publiczne i prywatne posłuchanie, i wziąć pod uwagę wszelkie publiczne urządzenia; Cesarzowa zaś Jejmość zwiedziła instytutu dobroczynne dla ubogich. O godzinie 11tey rano Najjaśniejszy Pan, raczył przyjąć u siebie Deputacyą miasta Wenecyi, która wynurzyła Najjaśniejszemu Monarsze nayspokorniejsze dzięki, za nowe łaski, jakich wolny port tego miasta świeżo od Najjaśniejszego Pana doznał.

J. C. M. Arcy-Xiążę Jan, powrócił dnia 12 t. m. do Tryestu na statku parowym z podróży swojej do Istrii odbytey.

Wczoray odbyła się tu processya Bożego Ciała z należytą okazałością. Król Jegomość młodszy Węgierski i Arcy-Xiążęta, jak zwykle towarzyszyli obchodowi. Na wszystkich ulicach, przez które obchód przechodził, stało wojsko liniowe, a

do 9130

9130



różnych placach obywatele. Po ukończonym
chodzie, batalion grenadierów dał po trzy razy
gnia.

— Dnia 25 —

Arcy-Xiężna *Marya Ludwika*, Xiężna *Par-
my*, *Placency* i *Guastalli*, opuściwszy d. 19 b. m.
Urgest, przybyła do naszej stolicy i mieszka w
Cesarsko-Królewskim zamku *Schönbrunn*. (G. W.)

NIEMCY.

Monachium dnia 28 czerwca.

Szefeta wystana wczoraj wieczór, zawiozła
Rejencyi cyrkulu Reńskiego, następujące postano-
wienie Królewskie:

„*Ludwik Król*.— Z tym sprawiedliwszym za-
łem musieliśmy się dowiedzieć o nadwężeniu pra-
wego porządku w Cyrkule Reńskim, im osłniej-
staraliśmy się zawsze pomnażać pomysłność pod-
danych naszych, mimo przeszkód, jakie stawiały
usilowaniom naszym nieuniknione okoliczności cza-
sowe. Nie przypisując ogółowi mieszkańców Cy-
rkulu Reńskiego, tego co pewna liczba obłąkanych
przejęła od pojedynczych osób źle myślących, mo-
żono ezujemy jednak obowiązek Monarszy, roz-
winąć całą siłę praw przeciwko stanowi rzeczy,
który naraża najsłabszy interes państwa, zew-
nętrzne stosunki Bawaryi i zagrożone spokojnym
mieszkańcom bezpieczeństwo osób i majątków.—
Zitych powodów wysyłamy naszego Ministra Sta-
nu, *Feldmarszałka* Xięcia *Wrede*, jako nadzw-
yczajnego Kommissarza Dworu z pełnomocnictwem,
którego rozległość odpowiada zaufaniu naszemu,
ugruntowanemu na licznie udowodnionej roztrop-
ności i wierności tego urzędnika. Chcąc nadać
rozporządzeniom, jakie on uczyni ku wykonywaniu
praw, potrzebne poparcie, oddaliśmy do dyspozy-
cyi jego stosowną liczbę woyska. Spodziewamy
się, że głos wystanego przez nas nadzwyczajnego
kommissarza będzie słuchany, i że wkrótce, we
wszystkich gminach, przywrócony będzie prawy
porządek. Również mieszkańcy Cyrkulów Reń-
skich, mogą zaufać ojcowskiemu naszej troskliwo-
ści, że każda niedogodność przedstawiona nam w
sposobie prawym, z tą samą przychylnością bę-
dzie zbadana i usunięta, z jaką instytucye Bawa-
ryi Nadreńskiej przy połączeniu jej z ogółem
państwa pozostawione były w swej mocy i obok
dobrodziejstw ustawy utrzymane. Jeżeli nie zi-
ści się nasze oczekiwanie, oporni sami sobie przy-
piszą wszelkie skutki surowości prawa, któreby-
śmy wszakże uważali za najsłabsze wypad-
ki naszego rządu.— *Monachium* 22 czerwca 1832 r.
Ludwik.”

Augsburg d. 19 czerwca.

Dziś rano o gley godzinie przejeżdżał tędy
Feldmarszałek Xięże *Wrede*, udając się do ob-
wodu Nadreńskiego. Xięciu towarzyszył jeden z
jego synów, *Rotmistrz* w służbie Rosyjskiej, Pod-
półkownik *Schmaltz* i *Major* Hr. *Lerchenfeld*,
tudzież radzca stanu *Zenetti*.

Pan Stengel, jenerałny Kommissarz w *Wirz-
burgu*, został mianowany Kommissarzem w obwo-
dzie Nadreńskim, a *Pan Adrian* przeniesiony do
kommissaryatu w *Bajreith*. *Pan Stengel* był przez
wiele lat rządowym dyrektorem obwodu Nadreń-
skiego i posiada tam tak powszechną miłość i
poszanowanie, że jego wybór w tak krytycznej
chwili błogim się wydaje, szczególnież porówny-
wając tenże wybór z łagodną i pojednawczą mo-
wą najnowszego Królewskiego postanowienia, mi-
mo groźnych uzbrojeń.

Frankfort nad Menem d. 25 czerwca.

Cesarsko-Królewski Austriacki Poseł, pre-
zydujący na Niemieckim seymie związkowym, Hr.
Münch-Belingshausen, przybył tu wczoraj o 2
godzinie po południu. (G. W.)

FRANCYA.

Paryż dnia 18 czerwca.

Odebrano tu przez telegraf wiadomość z
Nismes, iż Xięże *Orleanu* odprawił tam dnia
16 b. m. przegląd 300 pułku liniowego stojące-
go na załodze, i 10,000 ludzi gwardyi narodo-
wey departamentu *Gard*.

Gazette de France pisze: D. czegoż to przy-
szliśmy! Panowie *Chateaubriand*, *Fitz-James* i
Hyde-de-Neuville w *Paryżu* aresztowani. *Pan*
Berryer ściśle strzeżony w *Nantes*, Panowie
Garnier-Pages, *Laboissiere* i *Cabet* ujechali przed
sądem wojennym, więzienia w *Paryżu* i w zach-
odnich Departamentach przepełnione, Francuzi od
kul francuzkich polegli, szkoły wyższe zniesione,
młodzi uczniowie oddaleni, bohaterskie kobiety wy-
stawione na wszelkie niebezpieczeństwa, a na-
wet na śmierć, młody *Montmorency* aresztowa-
ny we Francyi. *Pan Lafayette* chroni się do
swojej majelności, jak za *Bonapartego*, *Pano-
wie Odilon Barrot* i *Mauguin* prześladowani w
pismach publicznych. *Paryż* i 4 Departamenta
w stanie oblężenia ogłoszone, policya i żandar-
merya ściga uciekających Francuzów; oto jest
słaby obraz dzisiejszego stanu naszego. Cóż się
więc w tym kraju wydarzyło? Stawiać się w
upłynionym 1824 szczęśliwym roku, załedwo mo-
żna pojąć, jak towarzystwo, na wysokim stopniu
będące, mogło nagle wpaść w przepaść klęsk
wszelkiego rodzaju. Cóż się stało z świetnym
ówczesowym Dworem? *Karol X*, którego obje-
cie rządu z taką radością powitano, oplakuje
nieszczęście Francyi na wygnaniu; córka *Lud-
wika XVI* przyjęła znowu przy nim rolę *An-
tygony*, którą tak długo grała przy *Ludwiku*
XVIII, *Delfin*, który uwięziony bluszczem
zwycięzkim wrócił z *Kadyzu*, zostaje jako więzień
w zamku *Stuartów*; Xiężna, która uroczystości nasze
ożywiała, kunszta wspierała, jest ściganą, jeże-
li już nie poniosła śmierci i syna swego powtór-
nie sierotą nie zostawiła. Ministrowie i Posło-
wie z owego czasu przepędzają dni swoje na u-
stroniu lub w warownych zamkach, nie mogąc
bydź daley użytecznymi swemu krajowi. A cóż
się stało z godną sławy opozycyą? *Pan Beni-
amin Constant* umarł z gryzoty po odniesioném
zwycięztwie; Panowie *Perrier* i *Lamarque*, nad-
wzłiwszy zdrowie w nieużyteczney walce, zakoń-
czyli życie, *P. Lafitte* utracił ogromny mają-
tek; *Pan Lafayette* postradał wziętość u ludu;
wszelkie złudzenie zniknęło, wszelka nadzieja
upadła. Taki stan rzeczy dowodzi bez wątpienia,
iż źle głęboko się wkorzeniło. Aby taki kraj,
jak Francuzki używał spokojności, należy sz-
anować wszystko, co stawę jego stanowi; jenuisz
P. Chateaubriand; świetny talent *Pana Berryer*,
wymowa Xięcia *Fitz-James*, wierność *P. Hyde de*
Neuville, talent woyskowy Xięcia *Bellono*, męż-
ką odwagę *Pani Larochejaquelin*, nazwisko *Mont-
morency*. Sama tylko rada familiyna może po-
łożyć koniec tym wewnętrznym rozterkom, któ-
re gdyby dłużej potwały, mogłyby narazić
los naysłabszego kraju na świecie. — Francya
chce używać spokojności; czas już ją nadać.

Donoszą z *Algieru* pod d. 27 maja: „Jene-
rał Porucznik *Boyer* doniósł obszerne Jenerało-
wi *Savary* o zamachach na miasto *Oran*, czynio-
nych przez kilka tysięcy Arabów od dnia 3 do
8 b. m. Pokolenia Beduinów, pobudzone fanaty-
cznemi mowami jednego Marabuta (kapłana) na-
zwiskiem *Mehaidan*, poważały się wezwac Je-
nerała *Boyer* do poddania im miasta; wezwanie
to zostawił jenerał bez odpowiedzi. Dnia 2 maja
widziano zbliżające się ich kolumny, a wieczo-
rem około 600 ludzi rozbiło namioty w odległo-
ści dwóch strzałów od twierdzy; następney no-
cy potoczyło się z niemi wiele innych arabów,
a dnia 3 liczył już nieprzyjaciół 5,000 jazdy i
2,000 piechoty. Ze wschodem słońca zebrał się
pod wsią *Kengentach*, a po odprawionych kró-
tkich pacierzach, przy wzniesionych chorągwiach
uderzył śmiało na tę wieś i dwie cytadelle mia-
sta, lecz został odparty; dnia 4 powtórzyli Ara-
by napaść na cytadelę s. *Filipa*, cisnąc się na
jej okopy; tu rozpoczął się bój silny, który
trwał aż do wieczora i skończył się odwrótem A-
rabów. Woyska Francuzkie ucierpiały naywię-
cey od kamieni, które Arabcy rzucali z szczegó-
lną zręcznością. Dzień 5 maja upłynął dosyć spo-
kojnie, załoga *Oranu* oczyszczała tegoż dnia wieś
Rassel Ein z nieprzyjaciela, przy której dniem
wprzód zajął on mocne stanowisko. Tymczasem po-

wstanie Arabów coraz bardziej się szerzyło, a d. 6 maja 1832 rozmaitych pokoleń, około 12,000 wynoszących, rozbito namioty pod wałami twierdzy. Mimo tak znaczne wzmożenie, nieprzyjaciół dnia tego nie rozpoczął walki, a następnego pod zastoną grubey mgły nie udał się mu napad na cytadelę *s. Filipa*. Warownia ta, na którą od początku Arabowie główny swój napad wymierzili, gdyż ona jest kluczem wszystkich wodozbiórów, dostarczających wód dla wszystkich publicznych zabudowań, oraz tak dawnych, jak i nowych zamków twierdzy, nie była w najlepszym stanie obrony; cały więc dzień 7, w którym nieprzyjaciół żadnego nie zrobił poruszenia, poświęcił generał *Boyer* jej obwarowaniu. Dnia 8 gruba mgła, okrywająca widok, niedozwalała rozpoznać najbliższych przedmiotów przy wałach; korzystali z tego Arabowie i zbliżyli się pod okopy, na które, aż do nocy strzelali, lecz bez zrzucenia szkody w naszemu wojsku. Była to napaść ostatnia; dnia 9 zrana rozłączyły się pojedyncze pokolenia i udały się w góry; tegoż dnia przybyła Francuzka gabarra *la Meuse*, z 500 ludźmi z 66go pułku, którzy natychmiast się połączyli z walczązą załogą *Oranu*. Generał-major *Trobriand* szczególnie się odznaczył przy obronie miasta.

— Dnia 20 —

Podług doniesienia telegraficznego z *Montpellier*, dnia 19 b. m. Xiążę *Orleanu*, po odbytych rewii z tamtejszą gwardją narodową i wojskiem liniowem, opuścił to miasto.

Również i Baron *Hyde de Neuville* podał do sądu notę, protestując się przeciwko swemu uwięzieniu i wzbraniając się odpowiadać na pytania, jakie mu uczyniono, zarazem oświadczył, że teraźniejszy rząd uważa za nieprawdy. Minister spraw wewnętrznych, powziawszy wiadomość, że Baron *Hyde de Neuville* w cierpiącym stanie się znajduje, wydał natychmiast rozkaz przeniesić go do miejsca przeznaczonego dla chorych.

Listy z *Nantes* pod d. 18 b. m. donoszą, że generał *Solignac* wydał rozkaz, ażeby w tamtejszym uwięzieniu urządzono trzy pokoje dla PP. *Chateaubriand*, *Fitz James* i *Hyde de Neuville*.

Podług nowej organizacji szkoły politechnicznej, 207 dawnych elewów będą i teraz przyjęci, a zatem tylko 60 uczniów, którzy mieli udział w rozruchach d. 5 i 6 czerwca, zostało relegowanych.

Według Frankfortskiego Dziennika, Belgia tak liczny tworzy rezerwy korpus (30,000) na naleganie Francji, która nie chciała wiele swego wojska wyprowadzać z kraju na przypadek wojny między Belgią i Hollandją, aby w Anglikach nie wzbudzić zazdrości, jaką ci wyraźnie w sierpniu r. z. okazali.

— Dnia 21 —

Piszą z *Angers* pod dniem 17 t. m. aresztowany generał *Daudigné*, jest krewnym deputowanego tegoż imienia z *Blanchaye*, który z resztą innych się trzyma w politycznym życiu zasad. Spalony zamek *Pénissiere*, w rozwalinach którego miała postradać życie Xiężna *Berry*, był dobrze przejrzany przez wojsko, znaleziono do 50 spalonych albo murami przynięcionych Szuanów; pokazało się jednak, że żadna znakomita osoba w zamku tym nie zginęła. (G.W.)

— Dnia 23 —

Xiążę *Talleyrand* dziś rano przybył do *Paryża*. Głoszą, że stan oblężenia stolicy, jeśli nie jutro, to w następnych dniach przyszłego tygodnia niezawodnie zniesiony będzie. Utrzymują także, że dla pokrycia kosztów potrzebnych, niezadługo 180 milionów fr. pożyczki zaciągnięciem zostanie. Z tego wszystkiego, to tylko żadnej wątpliwości nie podpada, że w biurach Ministerjum nadzwyczajna panuje czynność, tak, że dla jej załatwienia wielu urzędników nowych przybrać musiano. (G.W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 19 czerwca.

P. *Latour-Maubourg*, sekretarz przy poselstwie Francuskim w *Wiedniu*, mianowany został,

jak donoszą tutejsze gazety, Posłem Francuskim przy tutejszym dworze.

— Dnia 24 —

Dzisiejsze posiedzenie Izby Reprezentantów zamieniono się w wydział tajny. Minister spraw zagranicznych, miał oświadczyć Izbie, że lubo nowe protokoły, nie były mu jeszcze udzielone, jednakowoż jest mu wiadomem, że konferencya naznaczyła Królowi Hollenderskiemu ostateczny termin na 20 lipca. Nareszcie przedstawił odpowiedź konferencyi na notę rządu Belgijskiego, w której mają być uczynione przedstawienia rządowi Hollenderskiemu, dotyczące się cofnięcia wojska z *Antwerpii*; żegluga na wodach Hollenderskich i t. p.

Treść nowych protokółów Nro 67 i 68 jest ciągle tajemnicą, a gazety łamią sobie głowy, co się w nich znajduje: podług jednych, zawierają one bardzo energiczne rozporządzenia przeciw Hollandji, gdy 3 poprzedzających protokółów nie przyymie; podług drugich, jest w nich oznaczenie ostatecznego terminu do oswobodzenia cytadeli Antwerpskiej i granic Belgijskich od wojsk Hollenderskich.

Na publicznem posiedzeniu Izby rozważano artykuł 1 prawa, którym rząd jest upoważniony rezerwę składającą się z 30 tysięcy sformować.

Dnia 18 b. m. okazały się trzy przypadki cholery w naszym mieście. — W *Mons*, *Brügge* i *Gent* grassują już ta choroba. W ostatnim mieście umarło na nią 15 osób.

Haga dnia 21 czerwca.

Przedwczoraj nadszedł tu protokół Nro 66, który nalega o wypuszczenie Pana *Torn* na wolność.

— Dnia 23 —

Cesarsko-Rosyjski Vice-Admirał Hrabia *Heiden* udał się przez *Amszterdam* do *Helder*.

Niedawno pokazał się kuter Angielski z kilku rotmanami Angielskimi w przystani *Flessyn-gi*. Uważano ściśle poruszenie tego statku. Najutrz oddalił się znowu na morze, a towarzyszył mu bryg Królewski *de Brok*.

Wczoraj w mieście *Leyden* rozdane zostały krzyże wojskowe uczniom, mającym uczestnictwo w ostatniej bitwie. W kościele *S. Piotra* był wystawiony popiół dla poległego ucznia *Beckman*; przy tej okoliczności miał mowę Professor *Palm*. (G.W.)

ANGLIA.

Londyn dnia 22 czerwca.

Wszystko przygotowano tu do rozwiązania Parlamentu; lecz to może nie nastąpi przed październikiem; rząd spodziewa się sprzyjających sobie wyborów.

Na dniu 12 kwietnia, Minister Brezyljski P. *Feyjo*, uwiadomił posłów w *Rio-Janeiro*, że od 1go stycznia 1833 roku, żaden cudzoziemiec, który nie ma świadectwa od Konsula Brezyljskiego, do kraju wpuszczony nie będzie.

Podług Gazety z *Bagoty* pod dniem 15 kwietnia, Seym tamtejszy po mianowaniu, stosownie do ustaw urzędników, zamknął swoje posiedzenia; w tymże dniu Minister Spraw Zagranicznych Pan *Pereira* uwiadomił Posłów zagranicznych; jakoto: Stanów Zjednoczonych, Angielskiego, Francuzkiego i Niderlandzkiego, iż Prezydentem Rzeczypospolitej *Nowey Grenady*, obrany został generał *Santander*, a Wice Prezydentem Pan *Marguez*.

Gazeta *True Sun* zaprzecza dziś rozgłoszonej wieści, jakoby *Walter-Scott* zakończył życie; dodaje owszem, że chory przepędził noc bardzo spokojnie.

Wczoraj pod przewodnictwem Lorda Prezydenta odbyło się posiedzenie rady gminnej, na której uchwalono jednogłośnie następujący adres do Króla: — „Rada gminna ze zgrozą dowiedziała się, o smutnym wypadku, który niedawno naszym najłaskawszemu Monarsze, Królowi *Wilhelmowi* wydarzył się; ale przy tém jest radością przejęta, że tak zgubne i mordercze zamiary niegodnego złoczyńcy, cudem Opatrzności zniweczone zostały; nie może jednak przemilczeć ztąd nieutulonego swego żalu, że jeden poddany mógł się do tego haniebnego kroku odważyć, który jednak silnie Opatrzność Bozka odwróciła od osoby N.

Monarchy, i uchroniła ją od smutnych następstw, które ztąd wypaść mogły. Rada gminna uważała za swoją powinność zrobienie adresu z wyrażeniem jej bolesnego uczucia, a razem radości, z ocalenia zdrowia Waszey Królewskiej Mości.

Donoszą z *Dover* pod dniem 21 czerwca: — „Xiągę *Talleyrand* przybył tu dziś o godzinie w pół do dwunastej z licznym orszakiem, i spoczął w hotelu *Wright*. — Vice-Hrabina *Granville* z córkami przybyła w tymże czasie. — Ciekawość widzenia Xięcia, zwabiła znaczniejsze osoby, a szczególnie Damy przed hotel; przyjęcie Xięcia tém więcej uroczyste, gdy chór muzyczny wykonał kilka ulubionych sztuczek Xięcia. O wpół do pierwszej udał się Xiągę na okręt, a gdy odbijał od brzegu, oddano część należną jego wysokości dostojności daniem z dział ognia.

Gazeta *Globe* donosi z wysp Azorskich, że fragata Portugalska o 20 działach, która dnia 15 maja z *Tagu* do *Rio-Janeiro* wypłynęła, przybyła tu, i poddała się *Donnie Maryi*. (G.W.)

W Ł O C H Y.

Piszą z *Neapolu* pod d. 30 maja. — „Dziś rano oznaymiły działa mieszkańcom imieniny J. K. Mości. Król dał przy tej sposobności nowe dowody łaski, albowiem wiele osób na więzieniu skazanych, zupełnie ułaskawił; również pozwolił wielu osobom, w skutek politycznych wypadków z kraju wywołanym, powrotu na łono swych rodzin, puszczać w niepamięć wszystkie ich przewinienia.” (G.W.)

UWAGI NAD STANEM EGIPITU.

(Wyjętek z *Monitora Ottomańskiego*.)

Zagadnienie, które się roztrząsa teraz w tych stronach, jest zagadnieniem, ściągającym się do polityki, ludzkości i handlu. Tą rzeczą jeszcze, również, jak i zawsze, kiedy Sułtan od początku swoich reform, musiał walczyć z buntownikiem, pomniawszy prawa tronu, prawa zdrowego rozumu i pożytek większej części ludów są z jego strony. Żeby się o tém przeświadczyć, dosyć jest zwrócić oczy na Egipt.

Kray ten oglądał, jak się w nim tworzyły wojska regularne, marynarka, zakłady rękodzielnicze: w zamianę płodów jego ziemnych, miliony europejskie napełniły mu skrzynie skarbmami; uprawa płodów nieznanych nigdy nad brzegami Nilu, masę bogactw jego pomnożyła. Komuż to wszystko wyszło na pożytek? Owoce tych nowych zaprowadzeń zebrała sama prowincya lub też cesarstwo? — Mieszkańcy umierają z głodu i nie mają czém się przyodziać; od lat dziesięciu, kray połowę swojej ludności utracił, która się codziennie nagle umniejsza, a co z niej pozostaje, wleczone jest na wojnę do Syrii, przeciwko chorągwi własnej religii i własnego Monarchy. Białogłowy same i dzieci tylko jedynie pozostają, uprawować ziemię, dla napełnienia magazynów alexandryjskich. Dla kogoż to tak wiele trudów i wysilenia? Dla kogo bitwy, które staczają w tej chwili żołnierze arabscy pod *Saint-Jean d'Acree*? Dla kogo nakoniec znoje młodocianne, tych słabych istot, którym niedozwalają nawet nabyć sił dostatecznych, ażeby przez czas dłuższy przydatnymi i użytecznymi bydlę mogli?

Znalazł się człowiek, który się ogłosił za posiadacza bezwarunkowego, mieszkańców, ziemi i płodów egipskich; tym człowiekiem jest Basza *Mehemet-Ali*. Postawiony przez władzę najwyższą do sprawowania tej pięknej prowincyi, poczytał siebie za jej zdobywcę, na monarsze i narodzię. Od tej chwili on tylko jedynie stał się właścicielem, kupcem, rękodzielnikiem, wyłącznym wszystkiego przedsiębiorcą, od najwyższych, aż do naydrobniejszych spekulacyi; całe życie Egiptu w nim się jednym skupiło: systemat samolubstwa naciśley w sobie zasklepionego i pozerczego w najwyższym stopniu, jakiego przed nim żaden się nie znalazł przykład.

Rząd, przynajmniej, jak wszystko o tém przekonywa, zgola niezaniebdał pieczy o poddanych sobie Arabach; niewyrzekł się on, dla korzyści

Mehmeda-Ali zasad sprawiedliwości, którą wyznawa, i której ścisłe zachowanie jest w woli Sułtana. Miał on, bez wątpienia nadzieję, iż ten Basza, myśląc przez czas długi o sobie tylko samym, korzystać nakoniec zechce z rad tylekroć mu dawanych i polepszy stan egipskiego narodu, kiedy on przeciwnie, upojony swoją potęgą, przyszedł nakoniec do tej zarozumiałości, że wniósł sobie, iż mu nic więcej nie pozostaje, dla pozbycia się wszelkiej odpowiedzialności i postępowania według własnej woli, jak wypowiedzieć posłuszeństwo i powstać zbrojnie przeciwko władzy najwyższej.

Tak więc nie niebraknie do nieszczęść i utrapień ludu egipskiego; ponosi on w tym czasie jedno z najwyższych: porwany gwałtownie z domu i wleczone w dalekie strony, dla walozenia przeciwko oczonemu przez siebie rządowi, od którego ratunku swojego wygląda, dla służenia przysługującej go ambicji i opoznaniu tryumfu sprawy, w której się cała jego nadzieja zawiera.

Tu właśnie jest miejsce wytuszczyć błąd, który znalazł wiarę w świecie handlowym, a którego jeszcze wiele dobrych głów dotychczas się nie wyrzekło. Powiedziano, że *Mehemet-Ali*, handlowi egipskiemu nadał popęd, który się stał korzystnym dla zwabionych w tamte strony kupców europejskich, i dla chrześcijańskich na morzu śródziemnym portów. Jeżeli potrzeba zastanawiać baczenie nad względami szczegółowymi, załóż nie można, obok kilku prywatnych ludzi zubożonych, wymianić nierównie większej liczby tych, których olbrzymie wyprawy baszy do upadku przywiodły, wydzierając im przedane przez samegoż baszę płody, częstokroć ze zniewagą zaręczeń przeciwnych, na wierze których opierając się ci handlarze działali? Ograniczywszy się tym ciasnym obrębem, nie zbyłoby na przykładach dowodnych, któreby jawnie wyświeciły częstość pochwał rozrzuconych oddanych mniemaniu rozwinieniu się handlu egipskiego.

Ale w roztrząsaniu tego rodzaju, jest rzeczą przyzwolną dawać baczenie na wypadek ogólny z układu całości, podnieść się aż do względów na pomysłność powszechną i na trwanie jej warunki.

Zastanówmy się tylko; można nazwać popędem pożytecznym, wstrząśnienie gwałtowne, dające się czuć każdemu interessowanemu, które na chwilę ożywia ruchem sztucznym, ale skutkiem jego niezbędnym jest strząśkanie kół wszystkich, tej naprędce skłonej machiny? Miliony ludzi nagich i zgłodniałych, a obok nich jeden człowiek, rozporządzający sam dowolnie masą niezmierną płodów, któremi ładuje okręty, dla przędania ich za granicę, i zamknięcia w skarbcu swoim wziętych pieniędzy! Pojętałość europejska nie mogła się długo łudzić panowaniem tego chwilowego rządu, i miasta na wyspach śródziemnego morza położone, widziały osychające źródła tej zwodniczej i przemijającej obfitości.

Od roku do roku, rolna uprawa poszła w zaniedbanie, a ludność ubyła przez emigracyę. Za pierwszym wstrząśnieniem, wzięte to i chwające się ruszowanie, zawalić się powinno było, i właśnie to się teraz dzieje: przymuszony oderwać ostatecznie ręce od ziemi, które jeszcze na jej uprawę pozostawały, dla uzbrojenia ich muszkietem. Ogląda *Mehemet-Ali*, jak ta ziemia ze swojej strony stała się dla niego nieużyta, odmawiając mu swojego zasitku; głód grassuje w Egipcie. Owoż wypadek popędu handlowego, który ten basza nadał najwyżniejszej w świecie krainie.

O gdyby ten kray przeszedł pod zarządzenie mądre i dobruśliwe! Ludność jego, na nowo przywabiona, powróciłaby cała pod opiekę zwierzchnictwa łaskawego: gdyby rolnicy po zapłaconiu podatku, pewni byli używania owoców swojej pracy, gdyby wolna zamiana płodów, znalazła się pod opieką regularnej i niezmiennnej taryfry, piękna ta prowincya, dostarczałaby rządowi niezmiernych pomocy, nyrzałaby, jak jej mieszkańcy szczęśliwi i zamożni, po zapomnieniu klęsk przeszłych, błogosławia potężną prawicę, która ich zbawiła. (J. d. S. P.)

Wilno dnia 1 Lipca r. s. 1852 roku.

Remanifest imieniem WJPana Jana Franciszka Chmielewskiego przeciwko WWJPP. Antoniemu Michałowskiemu Sędziemu Gran. Powiatu Oszm. Ignacemu Oszczewskiemu Kruhlikowi i Ludwikowi Chmielewskiemu Rott. Ptu Nowogr. stryjowi, czyni się z następnych pobudek: przeczytawszy żalący się w Kuryerze Litewskim mianowicie w Dodatku drugim N. 65, pod dniem 3 czerwca roku idącego przeciwko sobie umieszczone oświadczenie imieniem stryja swojego WJPana Ludwika Chmielewskiego Rotm. Ptu Nowogr. podpisane przez plenipotentę Ignacego Oszczewskiego Kruhlika, z krzywdą czci i honoru szlacheckiego, jako też z pogroźką odjęcia majątku w aktach Sądu Ptoowego Oszmiańskiego pod dniem 25 maja zaniesione, udał się już ze skargą, gdzie z porządku wypadło; tym czasem zaś aby wywieść całą publiczność z błędnego mniemania względem poczynionych zarzutów, i uczynić krok prawny, celem dójścia sprawiedliwości na sprawcach tychże zarzutów, następny zanoszę remanifest, przedstawiając w nim rzecz całą opartą na niewątpliwych dowodach. Ojciec mój zmarły ś. p. Hieronim Chmielewski Sędzia Gran. Ptu Oszmiań., po śmierci pierwszej żony swojej z domu Puzynianki roku 1807 maja 26 zawarł powtórne związki małżeńskie z wdową Katarzyną Sadowską, z którą w pożyciu małżeńskim spłodził żalącego się deltra, dowodem tego jest metryka szlubna wydana z Konsystorza Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego roku idącego maja 20 za N. 1812 aktykowana dnia 26 maja w Wileńskiej Izbie Cywilnego Sądu, oraz świadectwo Brzeskiego Unitskiego Konsystorza o zdarzonym pożarze Mikulsko-Nowogrodzkiej cerkwi, w której metryka chrzestna żalącego się razem ze wszystkimi xiggami zgorzała. Ze zaś żalący się współ z oycem swoim w Deputacyi gubernii Wileńskiej wywodził się na szlachcica i do księgi rodosłowney Szlachty teyże gubernii do klasy 1szej został wpisany, przekonywa o tém roku 1829 lipca 5 dekret wywodowy, roku 1830 maja 8 w byłym Sądzie Grodzkim Oszmiańskim aktykowany. Pomieniony ojciec żalącego się deltra Hieronim Chmielewski, mając rozliczne należności summovne u W. Antoniego Michałowskiego Sędziego Gran. Ptu Oszmiań., za dekretem Sądu Głgo Litko Wileńskiego 2go Departamentu roku 1810 julii 21 i za Ukazem Rządzącego Senatu roku 1819 maja 2, w summie przysądzoney dla siebie złt. pol. 54,740, zajął wieś jego Nowosiołek w majątności Szyłwach w Pcie Oszm. przez urzędową tradycyą roku 1819 julii 4, i takową wieś w ciągłej swojej miał posesyi. Przed zejściem zaś z tego świata za wiedzą Zwierzchności miejscowej roku 1831 junii 17 w obecności trzech Pieczętarzy i Dozorcy cholerycznego Szpitala, zrobił w mieście Wilnie testament, przez który żalącemu się, jako jedynemu swojemu synowi, zapisał cały swój majątek a w rządzie tym i pomienioną tradycyą wsi Nowosiołek; który to testament stosownie do ustaw po ustaniem życia oyc żalącego się roku 1831 gbra 11 w Sądzie Izby Cywilney Gubernii Wileńskiej został aktykowany; w skutek powyższego

testamentu żalący się roku 1831 listopad wszedł w urzędowe posiadanie wszelkich należności oycy swojego a w rządzie tym i w tradowaney Nowosiołek W. Antoniego Michałowskiego, o czém świadczy urzędowa intronisa Antoniego Baranowicza b. Woźnego P. Oszmian. roku 1831 gbra 30 przed aktami Sądu Grodzkiego Oszmiańskiego zeznana, a ro 1832 maja 26 w Wileńskiej Izbie Cywilnego Sądu aktykowana. Po takim objęciu wszelkiego majątku, W. Ludwik Chmielewski stryj żalącego się deltra, mając pretensyą o summę wnoskową matki swojej złch 5,000 do masy funduszu oycy swojego, roku 1831 decembra 20 w mieście Nowogrodka zawarł z żalącym się deltorem przy trzech pieczętarzach dokument assekuracyyny, przez który mając zapewnioną sobie powyższą summę nie tylko z niej, ale ze wszystkich jeneralnie pretensy żalącego się deltra, jako synowca swojego zakwietował, i podpisawszy taki dokument w Nowogrodku roku 1832 januaryi 7 w Sądzie Powiatowym Oszmiańskim dobrowolnie i rozmyślnie przyznał: o czém sam plenipotent jego W. Ignacy Oszczewski Kruhlik w oświadczeniu swoim wyznaje; pośród takiego stanu rzeczy W. Antoni Michałowski Sędzia Gran. Oszmian. który całe życie z oycem żalącego się wiodł proceder chcąc małym kosztem uwolnić się od opłaty summ oycy żalącego się zawinionych i wydobyć wioskę swoją Nowosiołki z pod tradycyi, pod pretekstem ucisku włościan, podał prośbę do Rządu Gubernskiego Wileńskiego, przez którą żądając śledztwa uczynił zarazem zarzut: iż żalący się nie jest Chmielewskim, ale pochodzi z innej wcale familii, z drugiej zaś strony pośpieszył czém prędzey do stryja żalącego się wyżej rzeczowanego W. Ludwika Chmielewskiego i nakłonił go sposobem sobie wiadomym, iż ten przeciwko wszelkim związkom pokrewieństwa, i swojemu własnemu dokumentowi assekuracyynemu, wydał mu pod dniem 2 maja 1832 roku ze wszelkich należności oycy żalącego się kwietacyą, przyczém jeszcze na instancyą tegoż W. Michałowskiego wydał osobną plenipotencyą W. Ignacemu Oszczewskiemu Kruhlikowi do prowadzenia z żalącym się procederu i czynienia rozmaitych zarzutów: wszakże w tey plenipotencyi nie nadał wyraźnie mocy do zaniesienia oświadczenia krzywdzącego honor żalącego się, oczém żalący się z przeyrzenia plenipotencyi stryja swojego oczewiście się przekonał. Lecz Ignacy Oszczewski Kruhlik działając stosownie do osnowanego planu przez W. Michałowskiego, napisał roku 1832 maja 20 przeciwko żalącemu się i wszelkim dowodom pisma pełne fałszu i potwarzy oświadczenie: że jakoby żalący się podstępnie zdobył dokument assekuracyyny od stryja swojego roku 1831 xbra 20 w Nowogrodku wydany, a 1832 januaryi 7 w Sądzie Ptowym Oszmiań. przyznany, że nieprawnie zagarnął fundusz po oycu swoim Hieronimie Chmielewskim, który niebył jakoby oycem żalącego się; że żalący się deltor po śmierci szlubney żony Hieronima Chmielewskiego z domu Puzynianki w lat jedenaste zrodzony został z dziewczki Suboczan;

si Woynowa u zeszłego Chmielewskiego na usługach będący, it. d. Takie zaś zawsze w Sądzie Płowym Oszmiańskim, umieścić je następnie w Dodatku Kuryera Litgo N. 65 pod dniem 2 czerwca 1832. Tym tedy sposobem żalący się bez żadnego Sądu i dekretu owszem przeciwko dekretowi deputacyi wywodowej guberni Wileńskiej, oraz przeciwko dokumentowi kuracyjnemu stryja swojego, zostawszy opublikowanym przez Gazetę jako samowaniec bez swiska i syn niejakięs dziewczki bez imienia, i tak ciężkiej krzywdy wyrządzoney swojemu honorowi znieść nie jest w stanie, przeto żal się publicznie zapowiada: że na sprawcach wszystkich zarzutów, a pryncypalnie na W. Antonim Michałowskim i W. Ignacym Oszczewim Krulikowi sprawiedliwości dochodzić i kar przepisanych prawem poszukiwać będzie. Któryto remanifest podając do akt Sądu Płowego Oszmian, jako aktor własną ręką podpisuje. — Datt 1832 roku junii 16 dnia.

Jan Franciszek Chmielewski.

Roku 1832 miesiąca junii 16 dnia, przed

Sądem Powiatowym Oszmiańskim stawając osobie Jan Franciszek Chmielewski, takowy remanifest imieniem swoim uczyniony, skutkiem podanej prośby i nastafey rezolucyi do zapisania w protokół processowy podał i ony w tymże protokule własnoręcznym stwierdził podpisem, o czym Sąd Powiatowy Oszmiański przy wyciśnieniu urzędowej pieczęci poświadcza.

Sądu Powiatgo Prezydujący Józef Bukaty.

Ignacy Januszewicz Assesor Sądu Płu Oszm.

Ignacy Zakrzewski Assesor Sądu Płu Oszm.

Zgodno z protokołem processowym Justyn Spicholski Regent. (831)

2 Rada Mieyska Wileńska uwiadamia Publiczność, iż w dniu 1 licytacya, a w dniu 5 następującego msca Julii przetarg, na zreparowanie letnich Sarajów na Antokolu zbudowanych, odbywać się będą w Izbie Rady niniejszey na Ratuszu. Życzący więc wziąć na siebie tę reparaacyę, raczą przybyć w terminach oznaczonych do Ratusza Wileń. Datt d. 28 junii 1832 roku.

Onufry Nowacki P. R. M. W.

Письмоводитель Поздевичъ. (830)

Wiadomość o produktach żywności na targach przedawanych, i o tacie, po iakiej należy przedawać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.

Wyjaśnienie za iaką cenę w Wilnie na targach w przeszłym tygodniu przedawaty się wszelkie produkty i wiktualy hurtem.

		w Nie-dziele.		Wto-rek.		Pią-tek.	
		Sre brem.					
		ruble.	kop.	ruble.	kop.	ruble.	kop.
<i>Beczka miary rossyjskiej.</i>							
Żyta oziarnego	{ Suchego . . .	5	50	5	50	6	—
	{ Surowego . . .	12	—	12	—	12	—
Pszonicy . . .	{ Oziarny . . .	8	—	—	—	8	—
	{ Jarey . . .	4	—	4	—	4	—
Jęczmienia . . .		2	80	2	70	3	—
Owsa . . .		4	—	4	—	4	—
Gryki . . .		4	50	—	—	4	—
Grochu . . .		2	—	2	—	2	40
Bobu . . .		—	—	—	—	—	—
Kartofel . . .		—	—	—	—	—	—
Siemienia . . .	{ Lnianego . . .	4	—	4	—	—	—
	{ Konopnego . . .	10	—	10	—	10	—
	{ Jęczmiennych . . .	14	80	14	80	14	80
	{ Owsianych . . .	14	40	14	40	14	40
	{ Gryczanych . . .	—	—	—	—	—	—
<i>Pud Rossyjski maitący funtów Ross. 40.</i>							
Łoin wołowego i baranego	{ Surowego . . .	2	20	2	20	2	20
	{ Topionego . . .	3	50	3	50	3	50
Mięsa pud		1	80	1	80	1	80
Miodu przasnego tłuczonego z woskiem		3	—	3	—	3	—
Wosku topionego niebielonego		8	—	8	—	8	—
Swiec	{ Woskowych . . .	15	—	15	—	15	—
	{ Łoiowych . . .	4	20	4	20	4	20
	{ Łoiowych . . .	2	20	2	20	2	20
Włókna towarne	{ Łoi . . .	1	50	1	50	1	50
	{ Pienki . . .	—	—	—	—	—	—
Soli kuchenney pud		—	24	—	24	—	24
Siana	{ Murożnego . . .	—	20	—	20	—	20
	{ Błotnego . . .	—	7	—	7	—	7
Słomy	{ Wiazanej pud . . .	—	—	—	—	—	—
	{ tartey wóz iednokonnay . . .	—	—	—	—	—	—
Faska 6 garcowa masła dobrego		4	—	4	—	4	—
<i>Beczka miary ross.</i>							
Piwa pospolitego . . .	{ Lekkiego . . .	3	60	3	60	3	60
	{ Dubeltowego . . .	—	—	—	—	—	—
Płastwa domowego	{ Indykow . . .	—	60	—	75	—	60
żywego karmnego po	{ Kur . . .	1	20	1	—	1	50
parze	{ Gęsi . . .	—	60	—	—	—	—
	{ Kaczek . . .	—	—	—	—	—	—
	{ Gluszców . . .	—	—	—	—	—	—
Płastwa dzikiego bi-	{ Cietrzewi . . .	—	—	—	—	—	—
tego po parze . . .	{ Jarząbków . . .	—	—	—	—	—	—
Wódki wiadro . . .		2	69	2	69	2	69
Spirytusu wiadro . . .		6	—	6	—	6	—
Mléka wiadro . . .		—	30	—	30	—	30

Taxa wedle iakiej należy przedawać w rozdrobroz maitą żywność w Wilnie od d. 26go msca Junii 1832 roku po dzień 3ci msca Julii.

Chleba pod cyfrą i Nrem piekarza.

		Waga	Waga	Waga	Waga
		Futy.	Futy.	Futy.	Futy.
Żytniego . . .	{ Razowego . . .	1	—	—	—
	{ Pytlowego . . .	1	—	—	—
Pszennego pytlowego . . .	{ Bulka . . .	1	—	—	—
	{ Cienkiey . . .	1	—	—	—
Mąki pszenney pytlowey . . .	{ Sredniey . . .	1	—	—	—
Mięsa świeżego wołowego z dokładką do funta iednego migkiszu, iedney ćwierci funta rury nayprzednieyszego . . .		1	—	—	—
średniego . . .		1	—	—	—
zwyczajnego . . .		1	—	—	—
Ozór wołowy świeży	{ wielki . . .	—	—	—	—
	{ średni . . .	—	—	—	—
	{ mały . . .	—	—	—	—
Głowa, nogi, płuca, flaki . . .		—	—	—	—
Mięsa świ-	{ Śloniny . . .	1	—	—	—
niego węd-	{ Wędzoney . . .	1	—	—	—
zonego	{ Sadła . . .	1	—	—	—
	{ Wędzonego . . .	1	—	—	—
Swieżego	{ Podbrzusia . . .	1	—	—	—
	{ Schaby . . .	1	—	—	—
	{ Szynki . . .	1	—	—	—
	{ Podbrzusia . . .	1	—	—	—
Wędzonego	{ Schaby . . .	1	—	—	—
	{ Szynki . . .	1	—	—	—
Swieżego	{ Głowizna i nogi ogółem . . .	1	—	—	—
	{ Wątroby, serce i kiszki ogółem . . .	1	—	—	—
Masła świeżego . . .		1	—	—	—
Soli kuchenney . . .		1	—	—	—
Swiec	{ Woskowych . . .	1	—	—	—
	{ Łoiowych . . .	1	—	—	—
	{ Łoiowych . . .	1	—	—	—
	{ Mieyscowych . . .	1	—	—	—
Jęczmiennych	{ Dartych . . .	—	—	—	—
	{ Tłuczonych . . .	—	—	—	—
Krup	{ Owsianych czystych . . .	—	—	—	—
	{ Buynych . . .	—	—	—	—
	{ Drobnych . . .	—	—	—	—
	{ Lekkiego . . .	—	—	—	—
	{ Dubeltowego . . .	—	—	—	—
Piwa pospolitego . . .		—	—	—	—
Wódki Kraiowey żytniey czystey pro-		—	—	—	—
by . . .		—	—	—	—
Szczupaka, okunia, wę-	{ wielkich . . .	1	—	—	—
gorza sztuk . . .	{ średnich . . .	1	—	—	—
	{ małych . . .	1	—	—	—
żywey	{ Lina, leszcza i innych . . .	—	—	—	—
	{ sztuk . . .	—	—	—	—
	{ największy kopa . . .	—	—	—	—
	{ Średniey . . .	—	—	—	—
	{ mały . . .	—	—	—	—
Ryby nie-żywey	{ Wszelkiey inney drob. . .	—	—	—	—
	{ Zowiącey się molawką . . .	—	—	—	—

F. Balfner R. M. W.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1832. d. 1 Lipca.

Cenzor Leon Borowski.